

Uchwała z dnia 2 grudnia 2003 r., III CZP 90/03

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący)

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca)

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddziału w R. przy uczestnictwie Adama M. i Marianny M. o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko małżonce dłużnika, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 2 grudnia 2003 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jana Szewczyka, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Radomiu postanowieniem z dnia 19 września 2003 r.:

"Czy złożone przez małżonka dłużnika zażalenie na postanowienie Sądu co do nadania klauzuli wykonalności nadanej przeciwko temu małżonkowi przed upływem terminu z art. 795 § 2 k.p.c. podlega odrzuceniu ?"

podjął uchwałę:

Zażalenie wniesione przez małżonka dłużnika na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko temu małżonkowi przed rozpoczęciem biegu terminu do wniesienia tego zażalenia zgodnie z art. 795 § 2 k.p.c., tj. przed datą doręczenia małżonkowi dłużnika zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, nie podlega odrzuceniu.

Uzasadnienie

Wątpliwości w zakresie przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia Sąd Okręgowy powziął rozpoznając zażalenie małżonka dłużnika na postanowienie Sądu pierwszej instancji o nadaniu klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko dłużnikowi w stosunku do skarżącego małżonka. Zażalenie wniesione zostało w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia postanowienia wydanego przez Sąd pierwszej instancji po przeprowadzeniu rozprawy, a nie w terminie

tygodnia od daty doręczenia dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, jak stanowi art. 795 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy podniósł, że art. 795 § 2 k.p.c., regulując kwestię terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności, jako norma szczególna w rozumieniu art. 13 § 2 k.p.c., ma pierwszeństwo w postępowaniu klauzulowym przed art. 394 § 2 k.p.c. Przepis art. 795 § 2 k.p.c., jak przyjmuje się w orzecznictwie, określa również termin do wniesienia zażalenia przez małżonka dłużnika na postanowienie sądu o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko temu małżonkowi (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1993 r., III CZP 60/93, OSNCP 1993, nr 12, poz. 223). Zdaniem Sądu Okręgowego, przyjęcie, że wymieniony przepis wyłącza stosowanie w postępowaniu klauzulowym art. 394 § 2 k.p.c. pozwala uznać za niekonsekwentne twierdzenie, jakoby zażalenie wniesione przez małżonka dłużnika od postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności w terminie tygodniowym od jego ogłoszenia, a więc według reżimu określonego w art. 394 § 2 k.p.c., było dopuszczalne.

Sąd Okręgowy wskazał jednak także na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1988 r., III CZP 29/88 (OSNCP 1989, nr 10, poz. 151), w której przyjęto, że dopuszczalne jest zażalenie na postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności, wniesione przez dłużnika przed doręzeniem mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji. Polemizując ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy podniósł, że ustawodawca połączył obowiązek odrzucenia zażalenia (art. 370 w związku z art. 397 § 2 k.p.c.) nie tylko z bezskutecznym upływem terminu do jego wniesienia, ale również z uznaniem go za niedopuszczalne z innych przyczyn oraz nieuzupełnieniem braków w wyznaczonym terminie. Według Sądu Okręgowego, właśnie wniesienie zażalenia przed rozpoczęciem biegu terminu do jego wniesienia może powodować uznanie go za niedopuszczalne z innych przyczyn, a w konsekwencji odrzucenie, należy bowiem odróżnić chwilę nabycia uprawnienia do wniesienia zażalenia od terminu, w którym uprawnienie to może być realizowane.

Każdy termin określają zdarzenia wyznaczające jego początek i koniec. Tak samo jest z terminem tygodniowym do wniesienia zażalenia, którego bieg zaczyna się dla dłużnika od daty doręczenia mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, a kończy z upływem tygodnia poczynając od tej daty. Przed doręzeniem dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji nie rozpoczyna się bieg terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności i dłużnik

nie może w tym czasie skutecznie dokonać omawianej czynności. Wątpliwości budzi pogląd, że termin tygodniowy do wniesienia zażalenia liczony dla dłużnika od zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, wyznacza tylko termin końcowy wniesienia zażalenia i nie ogranicza jego wniesienia przed wszczęciem egzekucji. W takiej sytuacji termin do wniesienia zażalenia dotyczyłby zarówno dłużnika, jak i jego małżonka, a w rezultacie stałoby się możliwe zaskarżenie orzeczenia zarówno na podstawie przewidzianej w art. 394 § 2 k.p.c., jak i w art. 795 § 2 k.p.c. Pozostawałoby to w sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami odpowiedniego stosowania przepisów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozważanej kwestii zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze prezentowane są dwa stanowiska. W przywołanej przez Sąd Okręgowy uchwale z dnia 5 maja 1988 r., III CZP 29/88, Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczalne jest zażalenie na postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności wniesione przez dłużnika przed doręczeniem mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podzielił prezentowany w doktrynie pogląd, że od chwili wydania orzeczenia istnieje możliwość jego zaskarżenia. Z przepisów dotyczących terminu do wniesienia rewizji (obecnie apelacji) nie wynika wyłączenie dopuszczalności zaskarżenia wyroku po jego wydaniu, a przed doręczeniem go wraz z uzasadnieniem. Sąd Najwyższy podniósł, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego o uchybieniu i przywróceniu terminu (art. 167 i nast. k.p.c.) wiążą bezskuteczność czynności procesowej jedynie z podjęciem jej po upływie terminu, nie przewidują natomiast negatywnych skutków w razie podjęcia czynności procesowej zanim jeszcze termin rozpoczął swój bieg, z wykładni językowej przepisów art. 394 § 2 i art. 795 § 2 k.p.c. wynika zaś, że tygodniowy termin do wniesienia zażalenia biegnie dla dłużnika od daty doręczenia mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji. Przepisy te wskazują zatem jedynie termin końcowy, po którego upływie dłużnik traci prawo do wniesienia zażalenia, nie ograniczają natomiast dłużnika w taki sposób, aby po wydaniu i ogłoszeniu postanowienia, a przed rozpoczęciem biegu terminu do jego zaskarżenia, nie mógł wnieść zażalenia.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z akceptacją przeważającej części doktryny. Podniesiono m.in., że punkt ciężkości ujemnych skutków uchybienia terminom procesowym, także terminom do wniesienia środków

odwoławczych, spoczywa na końcowym momencie terminu. Przepisy nie łączą ujemnych skutków z wyprzedzeniem początkowego momentu terminu (dokonaniem czynności zanim termin rozpoczął swój bieg). Prawo procesowe, odmiennie niż prawo materialne, nie przewiduje zdarzenia procesowego, które musi poprzedzać dokonanie przez stronę określonej czynności procesowej, za dopuszczalne należy zatem uznać złożenie zażalenia zanim rozpoczął bieg termin do jego wniesienia.

Prezentowane jest także stanowisko odmienne, że każdy środek zaskarżenia powinien być wniesiony w ciągu określonego terminu, przy czym wymaganie takie należy rozumieć jako obowiązek wniesienia środka zaskarżenia w przedziale czasowym wyznaczonym zdarzeniem inicjującym bieg terminu a zdarzeniem mającym miejsce w chwili upływu terminu. Formalizm i prekluzyjność czynności procesowych oznaczają bowiem, że muszą zostać dokonane tylko w czasie i w sposób określony przez ustawodawcę, środki zaskarżenia powinny zatem zostać wniesione w przedziale czasu pomiędzy określonymi zdarzeniami wyznaczającymi początek oraz zakończenie biegu terminu. W efekcie należy odróżniać samo prawo uczestnika postępowania do zaskarżenia orzeczenia od okresu, w którym może być ono skutecznie wykonane. Po wydaniu orzeczenia, a przed początkiem biegu terminu do jego zaskarżenia, istnieje uprawnienie do zaskarżenia, ale nie może być skutecznie wykonywane. Wniesienie środka zaskarżenia przed rozpoczęciem biegu terminu do jego wniesienia powoduje zatem odrzucenie jako niedopuszczalnego z innych przyczyn (art. 370 w związku z art. 397 § 2 k.p.c.). Stanowisko takie prezentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2001 r., II CZ 146/00 (OSNC 2001, nr 12, poz. 180).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę podziela stanowisko, że kwestia zażalenia na postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności została uregulowana w art. 795 k.p.c. samodzielnie i w sposób wyczerpujący, w zakresie unormowania zawartego w tym przepisie nie ma więc miejsca na odesłanie przewidziane w art. 13 § 2 k.p.c. Nie ma żadnych podstaw, aby wyłączyć spod działania art. 795 k.p.c. postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika wydawane przy zastosowaniu art. 787 k.p.c., przepis art. 795 k.p.c. odnosi się bowiem do wszelkich postanowień sądu pierwszej instancji dotyczących nadania klauzuli wykonalności (tak np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1990 r., III CZP 51/90, OSP 1991, nr 5, poz. 111). Sąd Najwyższy wskazał również w sposób jednoznaczny, że termin do wniesienia

zażalenia przez małżonka dłużnika na postanowienie sądu o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko temu małżonkowi określa przepis art. 795 § 2 k.p.c. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1993 r., III CZP 60/93, OSNCP 1993, nr 12, poz. 223). Małżonek dłużnika na skutek nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności staje się dłużnikiem w rozumieniu przepisów o postępowaniu klauzulowym, a w razie wszczęcia egzekucji – dłużnikiem egzekwowanym. Ponieważ art. 795 § 2 k.p.c. ma charakter szczególny w stosunku do art. 394 § 2 k.p.c., stosowanie tego przepisu w zakresie określenia początku biegu terminu do wniesienia zażalenia jest wykluczone.

Powyższe stwierdzenie nie przesądza jednak kierunku rozstrzygnięcia zagadnienia przedstawionego przez Sąd Okręgowy. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie opowiada się za pierwszym z prezentowanych stanowisk, zgodnie z którym dopuszczalne jest wniesienie przez małżonka dłużnika zażalenia na postanowienie nadające klauzulę wykonalności przeciwko temu małżonkowi przed rozpoczęciem biegu terminu określonego w art. 795 § 2 k.p.c. Przemawiają za tym następujące argumenty.

Po pierwsze, termin do wniesienia środka zaskarżenia jest określony przez wskazanie momentu początkowego (rozpoczęcie biegu) oraz końcowego (zakończenie biegu terminu). Nie sposób jednak utożsamiać takiego sposobu określenia terminu z wolą ustawodawcy wyznaczenia przedziału czasu, wyłącznie w ramach którego środek zaskarżenia może zostać złożony. Należy zauważyć, na co zwrócono już uwagę w orzecznictwie i w doktrynie, że ustawodawca wskazał jedynie skutki niedochowania przez uczestnika postępowania dokonującego czynności procesowej momentu końcowego biegu terminu, tzn. określił skutki dokonania czynności procesowej po upływie terminu wyznaczonego do jej dokonania. Odwołać się trzeba w tym względzie do art. 167 k.p.c. oraz korespondujących z nim przepisów określających sposób postępowania sądu w przypadku przekroczenia terminu; w odniesieniu do środków zaskarżenia przepisy te przewidują odrzucenie wniesionego środka (por. m.in. art. 344 § 3 lub art. 370 i 370 w związku z art. 397 § 2 k.p.c., art. 393⁵ lub art. 494 § 1 k.p.c.). Brak natomiast przepisu prawa procesowego, który określałby skutki wniesienia środka zaskarżenia przed rozpoczęciem biegu terminu do jego złożenia, w tym także przepisu, który nakazywałby odrzucenie takiego środka. W tej sytuacji uzasadniony jest wniosek, że dopuszczalne jest wniesienie środka zaskarżenia przed rozpoczęciem biegu

terminu do jego wniesienia (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 1934 r., C I 1071/34, Zb. Urz. 1935, poz. 42 oraz z dnia 31 maja 1935 r., C I 2958/34, Zb. Urz. 1935, poz. 467).

Po drugie, terminy do wniesienia środków zaskarżenia są ustanawiane w celu określenia momentu końcowego, przed którego nastąpieniem czynność zaskarzająca musi zostać podjęta, aby była skuteczna, a wniesiony środek zaskarżenia był dopuszczalny. Chodzi o wyznaczenie momentu końcowego dla realizacji uprawnienia do zaskarżenia orzeczenia, gdyż w przeciwnym razie uprawnienie to mogłoby być realizowane w nieokreślonym czasie, co w skrajnym przypadku prowadziłoby do tego, że orzeczenie w ogóle nie uprawomocniłoby się. Określenie momentu początkowego biegu terminu do wniesienia środka zaskarżenia jest konieczne ze względów technicznych, w inny bowiem sposób nie dałoby się określić początkowego momentu biegu terminu, a – co za tym idzie – terminu do wniesienia środka zaskarżenia. (...)

Po trzecie, wśród przyczyn odrzucenia środka zaskarżenia ustawodawca wyodrębnia przyczynę w postaci złożenia środka po upływie przepisanej terminu. Poza przekroczeniem terminu są w sposób ogólny wskazywane „inne przyczyny niedopuszczalności” oraz nieusunięcie braków złożonego środka w wyznaczonym terminie. Nie jest jednak możliwe, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, a także wbrew stanowisku wyrażonemu w odniesieniu do kasacji przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2001 r., II CZ 146/00, przyjęcie, że jednym z przypadków „niedopuszczalności z innych przyczyn” jest wniesienia środka zaskarżenia przed rozpoczęciem biegu terminu do jego wniesienia. Ustawodawca w każdym wypadku wyróżnił przyczynę odrzucenia środka odwoławczego dotyczącą terminu do jego wniesienia, jednak uczynił to wyraźnie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której środek taki został złożony po upływie przepisanej terminu. Nie uregulował natomiast sytuacji, dotyczącej terminu do wniesienia środka, w której środek taki został wniesiony przed rozpoczęciem biegu terminu do jego złożenia.

Taki zabieg legislacyjny sugeruje, że złożenie środka zaskarżenia przed rozpoczęciem biegu terminu do jego złożenia nie zostało uznane za przyczynę odrzucenia uzasadniającą odrzucenie takiego środka. Odmienne stanowisko jest wątpliwe także z tego względu, że jego przyjęcie prowadziłoby do dokonywania oceny dochowania terminu do złożenia środka zaskarżenia w płaszczyźnie różnych grup przyczyn odrzucenia. Raz ocena taka następowałaby w ramach szczególnej

podstawy odrzucenia środka zaskarżenia w postaci uchybienia końcowemu momentowi terminu, drugi raz zaś w zbiorczej grupie „innych przyczyn niedopuszczalności”. Sytuację taką należy ocenić jako nieprawidłową, gdyż wszystkie kwestie związane z terminem do wniesienia środka zaskarżenia powinny być poddawane ocenie w jednej grupie przyczyn odrzucenia środka zaskarżenia. (...)

Po czwarte, terminy do wnoszenia środków zaskarżania zaliczane są powszechnie do grupy terminów maksymalnych, które charakteryzują się tym, że czynność prawna musi być dokonana przed ich upływem, pod rygorem nieskuteczności. Obok terminów maksymalnych wyróżniane są terminy minimalne, przed upływem których czynność procesowa nie może zostać dokonana. Gdyby uznać, że środek zaskarżenia wniesiony przed rozpoczęciem biegu terminu do jego złożenia podlega odrzuceniu, trzeba by konsekwentnie przyjąć, iż ustawodawca, wskazując termin do zaskarżenia orzeczenia, w istocie wyznacza dwa terminy: minimalny, trwający do chwili nastąpienia zdarzenia, od którego biegnie termin do wniesienia środka zaskarżenia, przed upływem którego środek zaskarżenia nie może być wniesiony, oraz maksymalny, wyznaczony przez moment końcowy pierwszego terminu oraz moment końcowy, po upływie którego środek zaskarżenia nie może być wniesiony. Takiego założenia nie można zaakceptować, gdyż sposób skonstruowania przepisów dotyczących terminów do wnoszenia środków zaskarżania jednoznacznie wskazuje, że mamy do czynienia z wyznaczeniem jednego, a nie dwóch, następujących po sobie terminów.

Na zakończenie warto także odwołać się do wykładni historycznej, gdyż art. 795 § 2 k.p.c. miał swój odpowiednik w treści art. 538 § 2 d.k.p.c. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. w dużej mierze oparte były na regulacjach zawartych w ustawach dawnych państw zaborczych. Niemiecki kodeks postępowania cywilnego z 1877 r. (ZPO) przewidywał, że wniesienie środków odwoławczych (odwołania i rewizji) przed rozpoczęciem biegu terminu do ich złożenia jest bezskuteczne (§ 516 i § 552 ZPO), natomiast austriacka procedura cywilna (ZPO z 1895 r.) nie знаła takiej regulacji. Doktryna i orzecznictwo przyjmowały zatem, że złożenie środka odwoławczego przed rozpoczęciem biegu terminu, ale po wydaniu orzeczenia, jest dopuszczalne. Polski ustawodawca międzywojenny przyjął model austriacki i można twierdzić, że rezygnując z wyraźnego wyłączenia dopuszczalności złożenia środka zaskarżenia przed

rozpoczęciem biegu terminu do jego wniesienie, *implicite* wypowiedział się za rozstrzygnięciem omawianej kwestii w sposób analogiczny, jak czyniły to orzecznictwo i doktryna austriacka. (...)

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale (art. 390 § 1 k.p.c.).

